

JACEK MACIEJEWSKI  
Bydgoszcz

## ***Susceptio episcopi* w czasie uroczystych wjazdów biskupich w średniowieczu (do końca XII wieku)**

Częsta zmiana miejsca pobytu była nieodłącznie związana ze sprawowaniem urzędu biskupiego w średniowieczu. Większość ówczesnych ordynariuszy spędzała bowiem swoje dni na objeżdżaniu majątków należących do stołu biskupiego oraz wizytowaniu kościołów i parafii leżących w granicach ich diecezji, zaś arcybiskupi pełniący urząd metropolity musieli także dokonywać wizytacji biskupstw zarządzanych przez podległych im sufraganów. Stąd też, szczególnie na terenach położonych na północ od Alp, gdzie wiele diecezji, nie mówiąc już o prowincjach kościelnych, osiągało ogromne rozmiary, sprawowanie urzędu biskupiego było nie lada wyzwaniem. Dla przykładu, Richard Swinefield, biskup angielskiego Hereford (1282/3–1317), w trakcie pewnej wizytacji był zmuszony spać w 38 miejscach w czasie 51 dni<sup>1</sup>. Z kolei o mobilności ordynariusza działającego na wschodnich rubieżach chrześcijaństwa łacińskiego, biskupa wrocławskiego Macieja z Gołańczy niech świadczy to, że między początkiem stycznia a końcem czerwca 1350 r. przejechał on po lokalnych drogach, głównie na terenie własnej diecezji, co najmniej 1 000 kilometrów, spędził zatem w drodze z pewnością przynajmniej dwa miesiące, zaś poza swoją rezydencją w Raciążku czas zapewne znacznie dłuższy<sup>2</sup>. Na dodatek

<sup>1</sup> E. MILLER, *The abbey and bishopric of Ely. The social history of an ecclesiastical estate from the tenth century to the early fourteenth century*, Cambridge 1951 (repr. 1969), (Cambridge Studies in Medieval Life and Thought, NS, 1), s. 77, przyp. 1.

<sup>2</sup> *Joannes Długosii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, ed. M. Plezia i in., lib. 9, Varsaviae 1978, s. 259; *Dokumenty do dziejów Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIV–XIX w.*, oprac. Z. Guldon i in., Warszawa 1974, s. 43, nr 7; KDM, nr 74, s. 249; nr 75, s. 250; *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku: dział II – dokumenty w kopiariuszach*, wyd. S. Librowski, t. I,

biskupi ówcześni byli często nie tylko zwierzchnikami religijnymi i administratorami dóbr kościelnych, ale także władcami terytorialnymi, wykonującymi władzę publiczną, a wielu z nich sprawowało także urzędy na dworze królewskim czy książęcym (przede wszystkim kancelaryjne), z czym związany był nie tylko dłuższy pobyt na dworze monarszym czy uczestnictwo w świeckich zgromadzeniach politycznych, lecz również objazdowy sposób życia u boku króla czy księcia. Do tego dochodziły okazjonalne wyjazdy (powiedzielibyśmy dzisiaj: prawdziwe podróże) w sprawach kościelnych na dwór papieski, na sobory, synody, lokalne zjazdy episkopatu, czy wreszcie pielgrzymki, nie mówiąc już o wyprawach wojennych. To właśnie liczba i zróżnicowanie nałożonych na episkopat obowiązków i zadań były głównymi powodami mobilności biskupów, która nie pozwalała im na zbyt częste przebywanie we własnej stolicy, rodząc nawet potrzebę ścisłego określenia w lokalnym prawodawstwie kościelnym tych okresów w roku, gdy zwierzchnik diecezji musiał rezydować przy swojej katedrze<sup>3</sup>.

Te bardziej lub mniej regularne objazdy i podróże stwarzały niejedną okazję do organizowania powitania biskupa zgodnie z panującymi w ówczesnej kulturze zwyczajami, które nakazywały przyjmować hierarchów kościelnych, podobnie jak władców świeckich, aby wyrazić w ten sposób swoje oddanie, wierność i szacunek dla wysokiej pozycji zajmowanej przez nich w danej społeczności. Nie wszystkie te ceremonie, co oczywiste, miały ten sam charakter, znaczenie, a zatem i przebieg. W niniejszym artykule pominięto takie kwestie, jak uroczyste powitania gości-biskupów przez władców świeckich, opatów czy innych członków episkopatu, a także uroczystości, które odbywały się w czasie wykonywania przez ordynariuszy diecezji ich zwykłych obowiązków administracyjnych. Podjęto natomiast próbę przyjrzenia się sprawie rytualnego adwentu biskupa w momencie obejmowania przez niego (po raz pierwszy lub powtórnie) diecezji, dając pierwszeństwo, w tym wielowątkowym zagadnieniu, przede wszystkim jednej kwestii, czyli sposobie powitania i przyjęcia biskupa przez lokalną społeczność (*receptio, susceptio*). Poza kręgiem naszych zainteresowań znalazły się zatem zagadnienia związane z osobą i zachowaniem się wkraczających do swego miasta hierarchów (tzn. ich strój, sposób wejścia i związana z tym symbolika i przesłanie, a także organizowana na koniec uczta). Na marginesie tych rozważań znajdzie się także przyjęcie ordy-

Włocławek 1999, nr 149 = ibidem, t. 6: *Kopiarz ogólny wykonany w trzeciej ćwierci XVI wieku*, Włocławek 2001, nr 190; ibidem, t. 2: *Kopiarz gospodarczy Drzewickiego*, Włocławek 1999, nr 31 = ibidem, t. 8: *Kopiarz gospodarczy z XVI–XVII*, Włocławek 2001, nr 11; KDM, t. 1, nr 230; KDP, t. 2/1, nr 291.

<sup>3</sup> W Polsce normę taką niezbyt skutecznie, starali się zaszczepić legaci papiescy od ok. połowy XIII stulecia, SUB, t. 2, nr 346, § 11; J. MACIEJEWSKI, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków 2003, s. 182–184.

nariusza według różnych lokalnych wzorów późnośredniowiecznego biskupiego rytuału wejścia, bardziej skomplikowanego i kształtującego się począwszy od XII w. wyraźnie pod wpływem zwyczajów papieskich<sup>4</sup>.

Przedstawiony zostanie przy tym nie tyle faktyczny przebieg biskupich uroczystości adwentowych, ile raczej sposób w jaki o tych wydarzeniach pamiętano i jak je opisywano<sup>5</sup>. Podstawą rozważań będą zaś przede wszystkim teksty napisane do końca XII w., które wyszły spod ręki duchownych działających w dość szeroko rozumianym kręgu Kościoła imperialnego, które tylko od czasu do czasu uzupełnione zostaną o źródła nieco późniejsze czy należące do innych obszarów świata średniowiecznego. Należy przy tym pamiętać o daleko posuniętej standaryzacji informacji dotyczących adwentu biskupiego tego czasu, co oznacza, że tylko nieliczni autorzy wykraczali poza dominujący schemat zwartej wypowiedzi.

Uroczyste powitanie zwierzchnika diecezji w jego stolicy – *adventus episcopi* – organizowano w wielu stolicach diecezji w przypadku dłuższej nieobecności hierarchy w jego katedrze, spowodowanej daleką podróżą (np. na dwór papieski czy do Ziemi Świętej), a niekiedy po odzyskaniu przez niego utraconego wcześniej biskupstwa<sup>6</sup>. Przede wszystkim był to jednak rytuał zarezerwowany dla chwili,

---

<sup>4</sup> Por. S. TWYMAN, *Papal 'Adventus' at Rome in the Twelfth Century*, „Historical Research” 69, 1996, s. 233–253; EADEM, *Papal Ceremonial at Rome in the Twelfth Century*, London 2002; M.C. MILLER, *The Florentine Bishop's Ritual Entry and The Origins of Medieval Episcopal Adventus*, „Revue d'histoire ecclésiastique”, 98, 2003, s. 5–28; EADEM, *Why the Bishop of Florence Had to Get Married*, „Speculum” 81, 2006, s. 1058. Choć trochę racji ma V. JULEROT, *La première entrée de l'évêque: réflexions sur son origine*, „Revue Historique” 639, 2006, s. 667–672, która korzeni tych późnośredniowiecznych biskupich spektakli adwentowych doszukuje się już w X w.

<sup>5</sup> D. WARNER, *Ritual and Memory in the Ottonian Reich: Ceremony of Adventus*, „Speculum”, 76, 2001, s. 256.

<sup>6</sup> M.C. MILLER, *The Florentine Bishop's Ritual Entry*, s. 10–12 (szereg interesujących przykładów). Skromniejsze powitania organizowano w czasie biskupich wizytacji. Biskup Augsburga Udalryk w czasie pewnego objazdu swej diecezji *causa regendi et praedicandi atque confirmandi*, gdy przybywał na wozie wraz ze swoimi świeckimi i duchownymi doradcami do jakiejś wizytowanej miejscowości, obwieszczał to głos dzwonu miejscowego kościoła, a duchowieństwo i wierni witali go z księgą Ewangelii i wodą święconą, pozdrawiając głośno swego pasterza (*Gerhardi Vita s. Oudalrici episcopi*, ed. G. Waitz, w: MGH, SS, t. 4, Hannover 1841, s. 394; D.A. WARNER, op. cit., s. 265). Nawet w stolicy diecezji lepiej zorganizowane uroczystości były czymś wyjątkowym, gdyż rezerwowano je na specjalne okazje. Według późnośredniowiecznych statutów kapituły katedralnej w Londynie, w czasie zwykłego powitania biskupa, tzn. gdy nie wracał on zza morza (a zatem z długiej podróży) nie organizowano procesji powitalnej, a jedynie ograniczano się do bicia w dzwony, w Lincoln, w tym drugim przypadku, także i dzwony miały milczeć, chyba że hierarcha był nieobecny w stolicy co najmniej przez trzy miesiące. *Registrum statutorum et consuetudinum ecclesiae cathedralis sancti Pauli Londiniensis*, ed. W. Sparrow Simpson, Londyn 1873, cap. 3, URL: <http://www.british-history.ac.uk/report.aspx?compid=49125> (dostęp: 17 VIII 2010); *Liber Niger*.

w której hierarcha obejmował powierzone sobie biskupstwo w posiadanie i był formalnie przyjmowany i publicznie akceptowany przez elitę polityczną i kościelną oraz wiernych Kościoła lokalnego, którym miał zarządzać. Genezy tego rytuału upatrywać należy w triumfalnych wjazdach późnoantycznych władców rzymskich, zaadaptowanych następnie dla własnych potrzeb przez wczesnośredniowiecznych wodzów i królów barbarzyńskich oraz przywódców religijnych<sup>7</sup>. Biskupie wejścia były jednak pod pewnymi względami wydarzeniami szczególnymi, przede wszystkim gdy chodzi o pierwsze nawiedzenie katedry przez jej nowego gospodarza. Nie tylko bowiem odwoływano się wówczas do tradycji triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy w Niedzielę Palmową, lecz także w czasie ceremonii ingresu biskup ordynariusz wprowadzał się do stolicy diecezji w sposób zarówno symboliczny jak i realny<sup>8</sup>. Nie była to również tylko uroczystość powitalna, ale swego rodzaju symboliczne dopełnienie nakazów prawa kościelnego, które przed epoką wolnej elekcji kanonicznej wymagało, aby nowy rządcą diecezji wybierany był przez *clerus et populus* miasta biskupiego<sup>9</sup>.

Biskupi rytuał wejścia podlegał przez wieki pewnej ewolucji, której efektem było wypracowanie w późnym średniowieczu w wielu stolicach diecezji – poprzez adaptację do lokalnych potrzeb wzorów papieskich – drobiazgowych scenariuszy spektaklu liturgicznego, który przeznaczony był przede wszystkim na potrzeby ceremonii objęcia biskupstwa w posiadanie. Trudno jednak zgodzić się do końca z Maureen C. Miller, że wczesnośredniowieczny adwent biskupi miał się ograniczać jedynie do tłumnego i radosnego, a przy tym spontanicznego, powitania hierarchy u bram miasta<sup>10</sup>. Różnice między późnym średniowieczem a czasami wcześniejszymi z pewnością istnieją. Mogą mieć jednak swoje źródło także w konwencji literackiej jak i konieczności odwoływania się przez badaczy wcześniejszego średniowiecza jedynie do przekazów historiograficznych. Z drugiej zaś strony nie ulega wątpliwości, że zmiany w relacjach między biskupem a kapitułą, a także między hierarchą a miastem, zaowocowały pojawieniem się nowych elementów rytuału,

---

*The Black Book of the Dean and Chapter of Lincoln*, w: *Statutes of Lincoln Cathedral*, ed. Henry Bradshaw, t. 1, Cambridge 1892, s. 273.

<sup>7</sup> M.C. MILLER, *The Florentine Bishop's Ritual Entry*, s. 9–10; P. FUENTES HINOJO, *Patrocinio eclesiástico, rituales de poder e historia urbana en la Hispania tardoantigua (siglos IV al VI)*, „*Studia historica: Historia antigua*” 26, 2008, s. 330–331.

<sup>8</sup> J.J. TAYLOR, *The Lord of the Sacred City. The 'Episcopus Exclusus' in the Late Medieval and Early Modern Germany*, Leiden 1999, s. 112, 148–150.

<sup>9</sup> *Corpus Iuris Canonici* (dalej: CIC), ed. E. Friedberg, t. 1, Graz 1959, kol. 237–238; B. SCHWINEKÖPER, *Der Regierungseintritt der Magdeburger Erzbischöfe*, w: *Festschrift für Friedrich von Zahn*, hrsg. von W. Schlesinger, t. 1, Köln 1968, s. 191.

<sup>10</sup> M.C. MILLER, *The Florentine Bishop's Ritual Entry*, s. 12–15.

jak chociażby przysięga biskupia czy silnie eksponowany udział władz miejskich w uroczystości adwentowej. Jednak i we wcześniejszym okresie nie brak przykładów na to, że ceremonia biskupiego adwentu była, albo przynajmniej bywała, przedsięwzięciem wcześniej starannie przygotowanym.

## CZAS I CHARAKTER UROCZYŚĆCI

Inaczej niż uroczystość biskupiej konsekracji, która musiała odbyć się w niedzielę, ceremonia intronizacji organizowana były w różne dni tygodnia. Niekiedy udawało się zgrać termin tego wydarzenia z ważnymi świętami chrześcijańskimi<sup>11</sup>, ale koniunkcja taka, choć z pewnością dodawała celebracji specjalnego splendoru, nie wydaje się jednak częsta, a przede wszystkim konieczna<sup>12</sup>. Świadczy o tym fakt, że w relacjach z tego wydarzenia data dzienna jest najczęściej pomijana, a ponadto można wskazać konkretne przykłady ingresów, które miały miejsce w czasie, gdy nie przypadało żadne istotne święto (nakazane) lub nawet był to dzień, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, powszedni<sup>13</sup>. Można to wytłumaczyć względami praktycznymi. Po przybyciu zatwierdzonego, a czasem nawet już konsekrowanego,

<sup>11</sup> Według lokalnej tradycji inauguracja rządów pierwszego arcybiskupa magdeburgskiego w 968 r. miała przypaść w święto Bożego Narodzenia (piątek), a jego następca Gizyler miał zasiąść na tronie arcybiskupim w dzień poświęcony św. Andrzejowi Apostołowi, rzn. 30 XI 982 r. Thietmar, który wspomina tę pierwszą uroczystość nie precyzuje jej daty, ale łącząc ceremonię adwentu z konsekracją sufraganów stwierdził, że miało to miejsce *in hiis festiuis diebus*, zob. *Die Chronik des Bischof Thietmar von Merseburg und ihre Korveier Überarbeitung*, ed. R. Holtzmann, Berlin 1935 (MGH Script. rer. Germ., n.s., 9), s. 65; *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, ed. W. Schum, w: MGH, SS, t. 14, Hannover 1883, s. 382, 387. Św. Otto z Bambergu wszedł do swej stolicy w wigilię lub w święto Oczyszczenia NMP, por. *Ebo, Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego*, wyd. J. Wikarjak, Warszawa 1969 (MPH s.n., t. 7/2), s. 21; Herbord, *Dialog o życiu św. Ottona biskupa bamberskiego*, wyd. J. Wikarjak, Warszawa 1974 (MPH s.n., t. 7/3), s. 206. Z kolei św. Hugo, bp Lincoln, wszedł do swojej stolicy w 1186 r. w poniedziałek w dzień św. Michała Archaniola, *Magna Vita S. Hugonis episcopi Lincolnensis*, ed. J.F. Dimock, London 1864, s. 114–115, przyp. 7.

<sup>12</sup> Wyjątek stanowił wypadek, gdy ingres pokrywał się z dniem otrzymania przez hierarchę święceń biskupich. Wówczas bowiem ceremonia musiała odbyć się w niedzielę. Przykład: abp koloński Heribert w 999 r., *Vita Heriberti archiepiscopi Coloniensis auctore Lantberto*, ed. G.H. Pertz, w: MGH, SS, t. 4, s. 744 (była to jednocześnie Wigilia Bożego Narodzenia).

<sup>13</sup> CIC, t. 1, kol. 1353 (wykaz świąt nakazanych). Por. I. SKIERSKA, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 30–38. W 840 r. w Reims abp Ebbon ponownie obejmował swoje biskupstwo w środę 8 grudnia w uroczystość Poczęcia NMP, *Narratio clericorum Remensium*, w: MGH Legum, sectio III, Concilia, t. 2, cz. 2, Hannover 1908, s. 809–810. Biskup merseburgski Thietmar został wprowadzony do swojej katedry w sobotę (21 V 1009), *Die Chronik des Bischof Thietmar*, s. 326.

hierarchy do stolicy diecezji, chciał on dokonać aktu objęcia jej w posiadanie jak najszybciej, bez zbędnej zwłoki mogącej czasem stanowić zagrożenie dla jego pozycji, ale przede wszystkim opóźniającej możliwość korzystania przez hierarchę z dochodów stołu biskupiego.

Zachodziła tu zresztą, jak się zdaje, pewna różnica pomiędzy inauguracyjnym adwentem monarszym a biskupim. Władca szukał dnia dla odbycia ważnego aktu publicznego, który poprzez swoją świętość podnosił jego prestiż i charyzmę, w myśl przekonania, że co odbywa się w dzień święty jest pod szczególną Boską ochroną<sup>14</sup>. Hierarcha kościelny natomiast – naśladować Chrystusa i odgrywać ponownie świętą historię na oczach swoich „owieczek” – nawet zwykły dzień poprzez ten fakt uświęcał. Opisy adwentu biskupiego sugerują bowiem, że czas ceremonialnego przyjęcia nowego biskupa stawał się *ipso facto* dniem świątecznym i w taki właśnie sposób był celebrowany. Spisana w IX wieku *Liber pontificalis ecclesie Ravennatis* podaje, że mieszkańcy Rawenny witając bpa Maksymiana w roku 546 *agebant* – – *diem solempnitatis*<sup>15</sup>. Z kolei znacznie późniejsze *Gesta arcybiskupów magdeburgskich* mówią o przyjęciu w 982 r. abpa Gyzylera przez kler i lud *festivo ritu*<sup>16</sup>. W tej samej stolicy w 1105 r. witano arcybiskupa-elektę Henryka, choć był początek czerwca, śpiewając pieśń paschalną<sup>17</sup>, a w Lincoln w końcu września 1186 r. pierwsze wejście biskupa Hugona, według żywota tego świętego z pocz. XIII w., celebrowano jak *diem festum*<sup>18</sup>. Najdobitniej zaś podkreślił świętość owego dnia Raul, mnich z klasztoru Grobu Świętego (Saint-Sépulchre) pod Cambrai, autor żywota tamtejszego świętego biskupa Lietberta. Uderzył on w prawdziwie wysokie tony, gdy ogłosił, iż *adest ille dies omni de sanctorum*, a następnie triumfalnie zawołał: *O felix festum festique diei gaudium*<sup>19</sup>. W tych i wielu innych relacjach spotykamy zatem, może zdawkową, ale wyraźną retorykę świąteczną, zbliżoną do charakterystyki zawartej w opisach celebracji najważniejszych świąt chrześcijańskich. Nie dziwi to po pierwsze ze względu na czytelną nawiązania rytuału wejścia do historii Niedzieli Palmowej, a ponadto zważywszy na pozycję zajmowaną przez biskupa w Kościele, w którym aż do czasów zwycięstwa idei papieskiej *plenitudo potestatis* rządcą diecezji był postacią centralną.

<sup>14</sup> H.M. SCHALLER, *Der heilige Tag als Termin mittelalterlicher Staatsakte*, „Deutsches Archiv für die Erforschung des Mittelalters”, 30, 1974, s. 23.

<sup>15</sup> *Angelli Liber pontificalis ecclesie Ravennatis*, ed. O. Holder-Egger, w: MGH, *Scriptores rerum Longobardicarum et Italicarum saec. VI–IX*, Hannover 1873, s. 327.

<sup>16</sup> *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, s. 387; B. SCHWINEKÖPER, op. cit., s. 192.

<sup>17</sup> Zob. niżej przyp. 46.

<sup>18</sup> *Magna Vita S. Hugonis episcopi Lincolnensis*, s. 115.

<sup>19</sup> *Vita Lietberti episcopi Cameracensis auctore Rudolfo monacho S. Sepulcri Cameracensis*, ed. A. Hofmeister, w: MGH, SS, t. 30, cz. 2, Leipzig 1934, s. 850.

W tym miejscu warto przytoczyć opinię wyrażoną przez opata Uzerche na synodzie w Limoges w roku 1031: „W biskupach bowiem czcimy samego Boga, lub mu urągamy, jak sam [Chrystus] rzekł: *Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi* [Łk 10, 16]”<sup>20</sup>.

Ze wszystkich relacji o biskupim adwencie przebija przede wszystkim powszechna radość, która według autorów tych tekstów była udziałem wszystkich biorących udział w tym święcie, a stworzony obraz uroczystości jest bardzo dynamiczny. Katalog terminów użytych przy tej okazji przez różnych autorów obejmuje takie słowa i wyrażenia jak: *laetitia sempiterna* (wieczna wesołość, ustawiczne wesele), *gaudium magnum* (radość wielka), *exultatio* (radość okazywana na zewnątrz, np. poprzez gesty i podskoki), *decus* (ozdoba, piękno), *iocunditas* (przyjemność), *infinita trepidatio* (nieskończona skwapliwość, powodująca pośpiech i drżenie) oraz wreszcie *magnum tripudium* (wielki, radosny zgiełk<sup>21</sup>). Wśród tej powszechnej ogromnej radości i podniecenia witano biskupa ze czcią (*honorifice*) i z uwielbieniem (*magnifice*). Podkreśla się także przepych tego powitania. W 1105 r. długo wyczekiwany, po kilku latach sediswakansu, arcybiskup Henryk przyjęty został przez kler i lud Magdeburga „nie jak biskup, lecz jak sam Pan [Chrystus] z niewypowiedzianą wspaniałością” (*cum inenarabili pompa*)<sup>22</sup>, a krytyczny wobec biskupa Laon, Waldrica, którego ingres przypadł na rok następny, Guibert z Nogent, zgryźliwie zauważył, że prałat ten został przyjęty *cum pompa vanissima*<sup>23</sup>. Z kolei jeden z biografów św. Ottona z Bambergu uznał, że prałat ten przyjmowany był w swojej stolicy z taką wspaniałością (*in pompa et processione gloriosa*), że słowa nie są w stanie tego wyrazić<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> *Acta concilii Lemovicensis II*, PL, t. 142, kol. 1391; A. TRUMBORE JONES, *Noble lord, good shepherd: episcopal power and piety in Aquitaine, 877–1050*, Boston 2009, s. 136. W interesującym nas kontekście nie zmienia tutaj nic fakt, że opat został do takiej deklaracji przymuszony.

<sup>21</sup> Rzeczownik ‘tripudium’ i czasownik ‘tripudio’ sprawiają sporo kłopotów tłumaczom tekstów średniowiecznych i dają spore pole do własnych interpretacji, które nie zawsze są szczęśliwe. Naszym zdaniem Maria Wojciechowska popełniła błąd, odwołując się do starożytnej tradycji religijnej tańca i sądząc, że Czesi witali w roku 1135 biskupa praskiego Jana „wielkim trzykrokovym tańcem”, *Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradzki. Mnich Szazawski*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1978, s. 76 (por. też ibidem, s. 65, 133, 175, 202 gdzie różne tłumaczenia tego terminu). Jednak co do ducha tego przekładu, to nie odbiega on zasadniczo od istoty sprawy, gdyż są to słowa wyrażające wielką radość, która jest okazywana publicznie poprzez podskoki i tupanie, *Vademecum in opus Saxonis et alia opera Danica compendium ex indice verborum*, <http://www.rostra.dk/latin/saxo1.html> (dostęp: 15 IX 2010).

<sup>22</sup> *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, s. 409.

<sup>23</sup> *Guibertus de Novigento abbas, Monodiarum libri tres [De vita sua]*, PL, t. 156, kol. 912D.

<sup>24</sup> Herbord, *Dialog o życiu*, s. 207.

Tworzony przez pisarzy nastrój jest z jednej strony bardzo podniosły i radosny, lecz z drugiej pokazuje, że radość tłumu potrafi zmieniać się w wesołość i jakieś zapamiętanie. Można też powiedzieć, idąc za autorem żywota arcybiskupa kolońskiego Rutgera, że każdy chwalił Boga, tak jak potrafił<sup>25</sup>.

## PRZYGOTOWANIA

Czy ceremonia przyjęcia biskupa była aż po wiek XIII aktem spontanicznym? Zapewne bywało i tak, że często nie czyniono zbyt daleko idących przygotowań. Dobrym tego przykładem jest tu, przynajmniej z pozoru, intronizacja biskupa merseburskiego Thietmara. Kronikarz bardzo oszczędnie opisał okoliczności swego przybycia do Merseburga, ale z innych fragmentów jego dzieła wynika, że akurat rytuał adwentu niespecjalnie go interesował. Natomiast zastanawiać mogą pewne podane przez niego informacje: krążył najpierw co najmniej kilka dni po dobrach swego biskupstwa, jakby dając czas na przygotowanie przez kapitułę katedralną powitania, a następnie udał się do stolicy, gdzie przez kanoników został ze czcią (*honorifice*) przyjęty i intronizowany. Inne relacje sugerują wyraźnie konieczność specjalnego wcześniejszego przygotowania pewnych elementów tej uroczystości. Nie chodzi tu tylko o fakt, że ceremonia miała się odbywać zgodnie z obyczajem, ani też o to, że nie ma powodu sądzić, że do pierwszej wizyty biskupa w jego katedrze przygotowywano się mniej, niż do innych podobnych ceremonii, na przykład pogrzebowych, gdy dokonywał się często ostatni akt rytualnego pośmiertnego adwentu. Sekretarz arcybiskupa Reims Adalberona, Gerbert z Aurillac, żalił się w jednym ze swoich listów, że cały swój wolny czas musi poświęcać na przygotowanie uroczystości pogrzebowych króla Lotara (zm. 986)<sup>26</sup>. Przykład dotyczy co prawda pochówku panującego, lecz jest rzeczą znaną, iż jeśli chodzi o ceremonialne wyrafinowanie, to biskupi doby ottońskiej nie ustępowali ani o krok władcom świeckim<sup>27</sup>.

O czynionych przygotowaniach świadczą zresztą wprost niektóre relacje źródłowe. Mnich Raul utrzymuje, że mieszkańcom Cambrai doniesiono wcześniej, iż nadchodzi ich nowy biskup Lietbert, a oni radośnie przygotowali się, by nowego pasterza przyjąć *cum honore et reverentia*<sup>28</sup>. W Rawennie dekorowano ulice róż-

<sup>25</sup> *Routgeri Vita Brunonis Archiepiscopi Coloniensis*, ed. Irene Ott, Weimar 1951 (MGH, Script. rer. Germ., n.s., 10), s. 13.

<sup>26</sup> G. KOZIOL, *Błaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i społeczny wczesnośredniowiecznej Francji*, Warszawa 2010, s. 156.

<sup>27</sup> D.A. WARNER, op. cit., s. 264.

<sup>28</sup> *Vita Lietberti episcopi Cameracensis*, s. 850. Zresztą według tego źródła (s. 848–850) kolejne etapy wyniesienia tego prałata na stolec biskupi, związane z jego ordynacją, udzielaniem mu kolej-



nymi ozdobami (niestety nie wiadomo jakimi), odświętnie przystrajając budynki w mieście<sup>29</sup>. W Bambergu natomiast na powitanie biskupa Ottona w lutym 1103 r. przyozdobiono kościoły, a także ulice miasta ścieląc i wieszając wszędzie ozdobne kobierce. W trakcie tych przygotowań *tota se in laetitia civitas suscitavit*, ponieważ wszyscy bardzo chcieli przyjąć nowego pasterza z jak największą okazałością<sup>30</sup>. Powstaje tutaj także podejrzenie graniczące z pewnością, że mieszkańcy Bambergu zostali powiadomieni, iż Otton zdecydował się wkroczyć do stolicy diecezji z wielką pokorą, w pokutnych szatach i bosu. Chcieli więc ulżyć mu w jego trudzie (była przecież zima), przykrywając dywanami drogę do katedry. Jakichś elementarnych przygotowań i reżyserii wymagała także procesja, gdyż trzeba było przygotować na tę okoliczność muzyków i wszystkie niesione w jej trakcie artefakty.

Niektóre biskupie wejścia omawianego czasu (np. Reims 840, w pewnym sensie Praga 983, Kolonia 999, a także obydwie ceremonie adwentowe Godfryda z Amiens 1104 i 1115<sup>31</sup>) przypominają starannie wyreżyserowane spektakle, wykraczające poza podstawowy zespół środków liturgicznych, związany z procesjami. Ich celem było osiągnięcie przez wkraczających hierarchów z góry zamierzonego efektu. Trzeba przyznać, że były to sytuacje raczej nadzwyczajne, gdy w późnym średniowieczu znacznie częstsze było realizowanie dość skomplikowanego scenariusza, odpowiadającego społecznym oczekiwaniom i uświęconego długą, lokalną, choć opartą z reguły o wzory papieskie, tradycją<sup>32</sup>. Ale z drugiej strony w późnym średniowieczu biskupowi przypadała często już tylko rola aktora, który musiał trzymać się dokładnie scenariusza, gdy w okresie wcześniejszym bywał on nierzadko reżyserem rozgrywającego się spektaklu.

---

nych święceń i wreszcie uroczystym wejściem do stolicy diecezji były zaznaczone triumfalnymi powitaniami i honorami w różnych miastach, por. J.S. OTT, *Both Mary and Martha: Bishop Lietbert of Cambrai and the Construction of Episcopal Sanctity in a Border Diocese around 1100*, w: *The Bishop Reformed. Studies of Episcopal Power and Culture in the Central Middle Ages*, ed. J.S. Ott, A. Trumbore Jones, Ashgate 2007, s. 146–147.

<sup>29</sup> *Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*, s. 327.

<sup>30</sup> *Św. Ottona biskupa bamberskiego żywot z Prüfening*, ed. J. Wikarjak, Warszawa 1966 (MPH s.n., t. 7/1), s. 11.

<sup>31</sup> J. MACIEJEWSKI, *'Nudo pede intrat urbem': Research on the 'Adventus' of a Medieval Bishop Through the First Half of the Twelfth Century*, „Viator” 41, 2010, s. 94–99.

<sup>32</sup> Taki rozbudowany późnośredniowieczny rytuał spotykamy zarówno na południe od Alp, w Italii i na Półwyspie Iberyjskim, jak i na przykład w Magdeburgu. Zob. M.C. MILLER, *The Florentine Bishop's Ritual Entry*, s. 5–28; EADEM, *Why the Bishop of Florence*, s. 1055–1091, EADEM, *Urban Space, Sacred Topography, and Ritual Meanings in Florence: The Route of the Bishop's Entry, c. 1200–1600*, w: *The Bishop Reformed*, s. 237–249 oraz B. SCHWINEKÖPER, op. cit., s. 187–189; A. POLANCO-PÉREZ, *Ceremonias de recibimiento y despedida a los obispos en la tradición palentina (s. XV–XVIII)*, „Publicaciones de la Institución Tello Téllez de Meneses” 69, 1998, s. 401–478.

W cykl przygotowań wpisuje się także nocleg poprzedzający wejście hierarchy do miasta. Ostatnią noc przed pierwszym nawiedzeniem swojej katedry ordynariusze spędzali bowiem często w jakimś bardzo ważnym z religijnego punktu widzenia miejscu (często klasztorze), które związane było przede wszystkim z kultem miejscowych świętych, w tym także lokalnych biskupów. Arcybiskupi Rawenny nocowali (może już od VII w., ale odnotowano ten zwyczaj dwa stulecia później) w klasztorze św. Apolinarego w Classis<sup>33</sup> (5 km od Rawenny), zaś ordynariusze z Amiens w opactwie św. Acaciusa (Saint-Acheul) za murami miasta, w którym Bóg czynił cuda za ich pośrednictwem. Według *Księgi zwyczajów* katedry w Lincoln ordynariusz tej diecezji w noc przed adwentem gościł w znajdującej się poza murami siedzibie kanoników, klasztorze św. Katarzyny (St Catharine's Priory), fundacji biskupa Roberta de Chesney (po 1148)<sup>34</sup>. W Polsce podobną rolę przypisuje się np. klasztorowi w Trzemesznie (położonemu ok. 18 km od archikatedry gnieźnieńskiej)<sup>35</sup>. Podobnie istotne miejsce, przy wszystkich występujących różnicach, zajmowały w rytuale adwentu konwenty klasztorne we Florencji i Magdeburgu<sup>36</sup>.

#### OTWARCIE BRAM MIASTA

W takim szczególnym, naznaczonym specjalną charyzmą, miejscu hierarcha oczekiwał na świt, aby wyruszyć (konno, na osiołku lub pieszo, niekiedy nawet boso) w drogę do swojego kościoła katedralnego. Najpierw jednak musiały stanąć otworem bramy stolicy diecezji. Ich otwarcie przed przybywającym biskupem miało charakter symboliczny, było bowiem wstępnym, lecz niezbędnym znakiem zgody danej społeczności na objęcie przez hierarchę jego urzędu.

Mieszkańcy Rawenny, którzy początkowo opierali się przed uznaniem za swojego ordynariusza św. Maksymiana, gdy jednomyślnie zmienili swoją decyzję, otworzyli o świcie bramy i wprowadzili go do miasta<sup>37</sup>. Nigdy nie dane było przeżyć tego momentu Dietgerowi, opatowi klasztoru św. Jerzego w Szwarzwaldzie,

<sup>33</sup> *Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*, s. 353; E. DĄBROWSKA, *Pierwotne miejsce pochowania i recepcja relikwii św. Wojciecha we wczesnym średniowieczu*, w: *Tropami świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, (Prace Komisji Archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 18), s. 156, przyp. 78.

<sup>34</sup> *Statutes of Lincoln Cathedral*, ed. C. Wordsworth, Cambridge 1892, *Part I. Liber Niger*, s. 273; *Houses of the Gilbertine order: The priory of St. Catherine outside Lincoln*, A History of the County of Lincoln: Volume 2 (1906), s. 188–191 URL: <http://www.british-history.ac.uk/report.aspx?compid=38031> (dostęp: 13 X 2010).

<sup>35</sup> E. DĄBROWSKA, op. cit., s. 156–157.

<sup>36</sup> B. SCHWINEKÖPER, op. cit., passim; M.C. MILLER, *Urban Space*, s. 240–242, także: EADEM, *The Florentine Bishop's Ritual Entry*, s. 16; EADEM, *Why the Bishop of Florence Had to Get Married*, passim.

<sup>37</sup> *Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*, s. 327.

który został biskupem Metz i dwukrotnie, bezskutecznie próbował objąć tam władzę. Za drugim razem, pomimo pokazania wielkiej pokory, został nawet brutalnie potraktowany, znieważony i ograbiony z insygniów władzy<sup>38</sup>. Środek zapobiegawczy w postaci zamknięcia bram stolicy diecezji przed niechcianymi biskupami stosował król angielski Henryk III, przez co William Raleigh, dotychczasowy biskup Norwich, przez dwa lata nie mógł objąć swej nowej diecezji w posiadanie<sup>39</sup>. Także Richard de Wych, gdy po uzyskaniu zatwierdzenia papieskiego dla swej nominacji biskupiej wrócił do Anglii, nie mógł dokonać ingresu, gdyż ludzie króla pilnowali bram Chichester<sup>40</sup>.

Brama, symbolizująca granice miasta, przez którą wkraczał biskup była bardzo istotnym miejscem w sekwencji wydarzeń związanych z każdym adwentem, obojętnie czy monarszym czy biskupim. To w jej pobliżu odbywało się powitanie przybywającego hierarchy przez procesję gromadną (*cum processione plenaria*) i stąd był on procesjonalnie odprowadzany do głównego kościoła swojej diecezji, czyli katedry, gdzie uroczystie zasiadał na tronie biskupim. Stąd też większość autorów nieco dokładniej opisujących uroczystość biskupiego wejścia akcentuje moment powitania hierarchy *ante portam*.

#### PROCESJA POWITALNA

Procesja była najbardziej eksponowanym przez średniowiecznych autorów elementem składającym się na ceremonię przyjęcia nowego ordynariusza. Podkreślała ona świąteczny charakter całego dnia, podnosiła jego rangę i dawała okazję do uczestnictwa w tym niecodziennym wydarzeniu szerokiej rzeszy mieszkańców i gości. W tym „nadzwyczajnym zgromadzeniu ludzi” główne miejsce należało oczywiście do elit kościelnych i świeckich, a przede wszystkim kleru miasta biskupiego z kanonikami katedry na czele<sup>41</sup>. Często są wzmianki o obecności mnichów i mniszek, a czasami nawet o kapłanach z całej diecezji. W uroczystościach tych uczestniczyli niekiedy także inni biskupi, a nawet legaci papiescy, wprowadzający odbywającego ingres hierarchę. Spotykamy też witających swojego metropolitę

<sup>38</sup> *Vita Theogeri abbatis s. Georgii et episcopi Mettensis*, ed. Ph. Jaffé, w: MGH, SS, t. 12, Hannover 1856, s. 475–476, 478; M. PARISSÉ, *Dietger*, w: *Lexikon des Mittelalters*, t. 3, Stuttgart 1999, kol. 1013–1014.

<sup>39</sup> C.H. LAURENCE, *St Richard of Chichester*, w: *Studies in Sussex Church History*, ed. M.J. Kitch, London 1981, s. 43–44.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>41</sup> *Die Chronik des Bischofs Thietmar*, s. 326; *Routgeri Vita Brunonis Archiepiscopi Colonien-sis*, s. 13; *Vita Norberti archiepiscopi Magdeburgensis*, ed. R. Wilmans, w: MGH, SS, t. 12, s. 694; *Kanownik wyšehradský*, ed. J. Emler, Praha 1874, (*Fontes Rerum Bohemicarum*, 2), s. 76; Herbord, *Dialog o życiu*, s. 207.

jego sufraganów<sup>42</sup>. Gośćmi ceremonii bywali też monarchowie i możni świeccy, jednak o obecności możnych wspomina się rzadko, podkreślając za to bardzo często egalitaryzm całego wydarzenia. Mówi się bowiem o tym, że hierarcha był witany przez ogromny, niezliczony tłum wiernych *conditio quelibet* a także *utriusque sexus*<sup>43</sup>. Eksponowane są przy tym takie terminy jak *plebs* i *vulgus*. Ów tłum, przynajmniej pod piórem autorów relacji o biskupich adwentach, był bardzo rozemocjonowany i rozradowany, krzykiem i machaniem rąk, w których trzymano gałązki palmowe i świece, pozdrawiał wchodzącego prałata, przez aklamację przyjmując jego wybór.

Procesja miała charakter religijny, więc niesiono w niej krzyże, relikwie świętych, chorągwie i zapalone świece. Były dzwony, a duchowni i elita intonowali pieśni kościelne<sup>44</sup>. W krajach, gdzie język mówiony nie zatracił jeszcze więzów z łaciną przyłączali się do tych śpiewów zapewne wszyscy, na obszarze dopiero co schryścianizowanej Europy pospólstwo krzyczało raczej niż śpiewało przekręcając zasłyszane frazy<sup>45</sup>. W trakcie przejścia przez miasto śpiewano radośnie psalmy, hymny oraz inne *canticis laetiae*. W Magdeburgu długo wyczekiwanego metropolite witano w 1105 r. śpiewając pieśń paschalną „Advenisti, desiderabilis, quem exspectabamus, in tenebris...”, zaczynającą się od słów: *Cum rex gloriae Christus infernum debellaturus intraret*<sup>46</sup>, a witający arcybiskupa Piotra w Rawennie w końcu VI w. głośno ogłaszali, że jest on dla mieszkańców miasta darem Boga<sup>47</sup>. Tym rado-

---

<sup>42</sup> *Narratio clericorum Remensium*, s. 809–810; *Die Chronik des Bischofs Thietmar*, s. 326, 359; *Gesta Burchardi episcopi Cameracensis*, ed. G. Pertz, w: MGH, SS, t. 14, 1883, s. 212; *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, s. 409; *Vita Brunonis Archiepiscopi Coloniensis*, s. 259; *Św. Ottona biskupa bamberskiego żywot z Prüfening*, s. 11; Herbord, *Dialog o życiu*, s. 206; *Vita sancti Godefridi episcopi Ambianensis*, w: *Acta sanctorum, Novembris*, t. 3, ed. J. Carnandet i in., Parisii 1910, s. 918. W prowincji Canterbury biskupów wprowadzał do ich stolic tamtejszy archidiakon, *Magna Vita S. Hugonis*, s. 114–115.

<sup>43</sup> *Routgeri Vita Brunonis Archiepiscopi Coloniensis*, s. 13; *Vita Chrodegangi episcopi Mettensis*, w: MGH, SS, t. 10, ed. G. Pertz, Hannover 1852, s. 562; *Vita Altmanni episcopi Pataviensis*, ed. W. Wattenbach, w: MGH, SS, t. 12, s. 230.

<sup>44</sup> *Narratio clericorum Remensium*, s. 809–810; *Gesta Galcheri episcopi Cameracensis*, ed. G. Pertz, w: MGH, SS, t. 14, s. 192; *Gesta Nicholai episcopi Cameracensis*, ibidem, s. 229; *Routgeri Vita Brunonis Archiepiscopi Coloniensis*, s. 13; *Vita Chrodegangi episcopi Mettensis*, s. 562; *Vita Altmanni episcopi Pataviensis*, s. 230; Herbord, *Dialog o życiu*, s. 207; *Othloni Vita Sancti Wolfgangi Episcopi*, w: MGH, SS, t. 4, s. 531.

<sup>45</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, Berolini 1923 (MGH Script. rer. Germ. n.s., 2), s. 45–46.

<sup>46</sup> *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, s. 409; B. SCHWINEKÖPER, op. cit., s. 195; *Lateinische Osterfeiern und Osterspiele*, t. 8, hrsg. von. W. Lipphardt, Berlin 1990, s. 904.

<sup>47</sup> *Angelli Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*, s. 337: *Tunc omnes laetantes dicebant laudes: 'Deus te nobis dedit'*.

snym powitaniem towarzyszyła także muzyka, nie tylko kościelnych dzwonów, lecz także instrumentów muzycznych, np. fletów i cymbałów<sup>48</sup>. Natomiast już w samej katedrze, o czym donoszą liczne przekazy, obwieszczano objęcie władzy nad diecezją przez przybyłego ordynariusza poprzez odśpiewanie hymnu *Te Deum laudamus*.

\* \* \*

Relacje o wejściach biskupów do ich stolicy są z reguły bardzo zdawkowe, schematyczne i oparte o pewien wspólny wzór, według którego miały być organizowane te uroczystości. Wzorzec ten wczesne średniowiecze przekazało kolejnym stuleciom, a w wielu diecezjach uległ on znacznemu rozwinięciu i sformalizowaniu. Już jednak przed XIII w. łatwo zaobserwować te elementy, które były stałe, a także absolutnie konieczne, by władza nowego pasterza została publicznie potwierdzona. Sceną na której rozgrywał się ten spektakl liturgiczny była przestrzeń stolicy biskupiej od jej bram aż po wnętrze katedry, zaś osią całej ceremonii stała się świąteczna procesja „paschalna”, w trakcie której wyrażano przez akklamację aprobatę dla nowej władzy kościelnej i wprowadzano nowego biskupa do jego kościoła katedralnego, gdzie zasiadał na tronie biskupim.

To raczej nie oprawa biskupiego adwentu sprawiała, że interesowali się nim ówczesni kościelni *litterati*, którzy wykorzystywali ten moment w konstruowanych przez siebie wizjach życia swoich świętych herosów<sup>49</sup>, a także, aby uwypuklić legalność władzy swojego bohatera. Trudno się dziwić, że wysiłek ideologiczno-literacki tych autorów, mających w swej pieczy zarząd pamięcią ludzką, szedł w kierunku podkreślenia ogromnej radości towarzyszącej rytuałowi biskupiego adwentu. Wszak przywódcę Kościoła lokalnego, podobnie jak władcę, należało witać radośnie i to nie podlegało dyskusji.

Nie wydaje się jednak, aby eksponowana w średniowiecznych relacjach radość towarzysząca biskupim uroczystościom adwentowym była tylko toposem literackim. Było to przecież wydarzenie, które stało się, ze względu na swój uroczysty charakter publicznego święta, dobrym punktem odniesienia dla zwykłych ludzi, którzy nawet po dziesięcioleciach potrafili odszukać w pamięci jego datę dzienną<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> *Routgeri Vita Brunonis Archiepiscopi Coloniensis*, s. 13.

<sup>49</sup> S. JAEGER, *The Courtier Bishop in Vitae from the Tenth to the Twelfth Century*, „Speculum” 58, 1983, s. 294–296.

<sup>50</sup> Przesłuchiwany w czasie procesu o obediencję między hierarchami Toledo i Bragi w roku 1216 mieszkaniec Bragi, Paio Sendinz pamiętał po czterdziestu latach, że arcybiskup tegoż miasta, Godinho wszedł do swej stolicy w dzień św. Tomasza, tuż przed Bożym Narodzeniem, M.J. VIOLANTE BRANCO, *Memory and truth: the strange case of the witness enquiries of 1216 in the Braga-Toledo dispute*, „Historical Research” 79, 2006, s. 11.

Być może środki wykorzystywane w czasie powitania biskupów mogą dzisiaj wydawać się skromne: tłumna, uroczysta procesja, muzyka, śpiew liturgiczny, dźwięk dzwonów, ozdabianie ulic, domów i kościołów. Była to jednak okazja, aby sztuka w różnej postaci wyszła poza progi świątyni wprost na ulicę. Tłum uczestniczący w biskupich uroczystościach adwentowych nie dziwi. Jakże musiały one wydawać się różne od sztampy, często niezrozumiałych i dłużących się, mszy niedzielnych, a nawet znacznie atrakcyjniejsze od obchodów najważniejszych świąt chrześcijańskich.

Pamiętajmy także, iż trwające przez cały dzień święto oznaczało dzień wolny od codziennych zajęć. Było okazją do zabawienia się i skosztowania lepszego jedzenia i picia. Choć bowiem organizowane wówczas uczty były przeznaczone dla elity, a czasem brał w nich udział nawet monarcha, to przecież trudno przypuszczać, aby zupełnie zapomniano o pospółstwie. Z pewnością nie wszystkich witających biskupa proszono później na ucztę, ale wszyscy mieli okazję do tego, aby używając słów Kosmasa, *cały ów dzień według swego obyczajaju wesolo przebyć*<sup>51</sup>. I co ważne następnie o wydarzeniu tym długo pamiętać.

#### SUSCEPTIO EPISCOPI DURING THE CEREMONY OF MOVING-IN OF THE BISHOPS IN THE MIDDLE AGES (UNTIL THE END OF THE 12<sup>TH</sup> CENTURY)

##### SUMMARY

The paper describes the ceremony of greeting and reception of a bishop in his capital, in the early medieval age. This is based around written sources stemming mostly from the time until the end of the 12<sup>th</sup> century. After an extensive introduction, relating to the question of bishops' journeys and the genesis of the ritual of the bishops' entering (moving-in) the following issues were addressed: the time of the ceremony and its character, the preparations for it, and the symbolic dimension of crossing the city gates and the greeting of the procession.

The author questioned the generally acknowledged opinion that the bishop's advent in early medieval ages was only a spontaneous, happy greeting of this person at the city gates. He recognizes that many of those ceremonies were directed and all involved one common model used for describing this event. He also pointed to the legal and social role of the ceremony of the bishop's entering and also the role of the spiritual writers in the management of the recorded memory of the local communities. While the importance of the text authors in managing the memory of the local communities is left undiminished, the author also points out that the ceremony of the bishop's advent – due to its character of a public festivity – was an occasion to extraordinary religious experiences as well as to joyfulness and fun for the entire community of the bishop's city. As such this was a good reference point for the memory of ordinary people.

---

<sup>51</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, s. 46; tekst polski za *Kosmasa Kronika Czechów*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 145.